

# MORALNOŚĆ A ETYKA

I. W każdym czasie pewne szczególnie zagadnienia etyczne stają się aktualne — to współcześnie zagadnieniem stała się sama etyka, o niej smęli wiele się wciąż pisze i mówi. Ażeby w to wszystko co się w ogóle na ten temat pisze i mówi, wprowadzić pewien porządek, należy koniecznie wyróżnić trzy pojęcia, które bardzo często bywają używane zamiennie.

Naprządm więc mówi się o moralności. Przyjmijmy, że pojęcie to oznacza mniej więcej tyle co — życie moralne, a życie moralne to życie po prostu ludzkie zarówno indywidualne jak społeczne ujęte w światłe normy. Życie moralne staje się przedmiotem nauk, badania naukowego. O ile badanie owo podchodzi do faktów życia moralnego w sposób tylko opisowy przy zastosowaniu metody doświadczalno-indukcyjnej, wówczas mamy do czynienia z tzw. nauką o moralności. Nauka ta zajmuje się istniejącymi normami moralnymi, a zatem ustala, co w danym środowisku czy też w danej epoce historycznej uchodzi lub uchodziło za dobre lub złe. Nauka o moralności nie określa to jest dobre a co złe. Tym zajmuje się etyka, która do życia moralnego podchodzi w sposób nie opisowy ale normatywny. Określa więc normy czyli wydaje sądy o tym, co jest dobre a co złe i sądy te

uzasadnia, tzn. wykazuje, dlaczego tak jest. W ten sposób jasno się rysuje różnica pomiędzy opisową nauką o moralności a etyką — nauką normatywną. Tym niemniej potocznie mówi się nieraz „nauka o moralności” mając na myśli „etykę”, podobnie jak się mówi „etyka” mając na myśli „moralność”. Zwłaszcza te dwa ostatnie pojęcia bywają wymiennie używane w różnych wypowiedziach. Tak więc, mówi się i pisze nieraz np. o „etyce chrześcijańskiej” mając na myśli tylko faktyczną moralność niektórych chrześcijan i to nb. zupełnie bez zbadania, czy i o ile ta faktyczna moralność wypływa z zasad etyki chrześcijańskiej, czy nie zachodzi może wbrew tym zasadom. Tego rodzaju wypowiedzi są przejawem pomieszania pojęć i przyczyniają się jeszcze do ich większego pomieszania.

2. Fakty moralne mówią o ludziach, o społeczeństwie, a nie mówią bezpośrednio o zasadach czyli o samej etyce. Tym niemniej uzasadnione jest pytanie: czy i w jakim stopniu etyka (w znaczeniu powyżej określonym) przyczynia się do kształtowania moralności.

Moralność sama jest życiem i dziedziną życia, wiąże się z działaniem człowieka. Twórcą moralności jest więc człowiek przez swoje działanie. Tworzy ją on i współtworzy m. in. przez to, że wpływa na czynny innych ludzi. Praktyka idzie tutaj przed teorią. Znamiennie są w tej dziedzinie te słowa o Jezusie Chrystusie: „zaczął czynić i nauczać” — znamiennie jest wysunięciem czynu przed naukę. Otóż etyka i jest nauką, jest zborem twierdzeń, sądów, które jakkolwiek niewątpliwie są nastawione na to, aby kierować czynnymi, tym niemniej znajdują się do tych czynów w takim stosunku jak swoista teoria do samej praktyki. Przede wszystkim bowiem poszczególne nauki ludzkie mają zawsze charakter konkretny ściśle indywidualny, a zasady formułowane i uzasadnione w etyce mają charakter ogólny i abstrakcyjny. Powstaje problem powiązania tych ogólnych zasad z konkretnymi czynami. Jeżeli zasady mają je kształtować, albo też jeśli ze stanowiska tych ogólnych

zasad mamy o poszczególnych czynach ludzkich wydawać osąd.

Owym doprowadzeniem ogólnych zasad do konkretnych czynów zajmuje się po części tzw. kazuistyka (nazwa pochodzi od casus = wypadek, wiedza ta bowiem ma za przedmiot poszczególne fakty czyli „wypadki” moralne). Należy się liczyć z tym, że w każdym takim fakcie czyli wypadku wchodzi w grę szereg szczególnie okoliczności zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych, wpływających zarówno z sytuacji, w której działający człowiek zewnętrznie i wewnętrznie się znalazł, jak nawet z charakterystycznych cech jego indywidualnego temperamentu czy uosobienia. W tych więc warunkach zewnętrznych i wewnętrznych każdy człowiek musi sam osobieście zdobyć się na aktualne uzasadnienie dobra względnie złego moralnego swych działań. Jest to funkcja jego sumienia. Swoją drogą zaś w tej dziedzinie może mieć sporo do powiedzenia instytucja tzw. kierownictwa duchownego lub wewnętrznego, kierownictwo to bywa sprawowane przez ludzi względem ludzi — i to przez różnych ludzi: przez rodziców, znajomych, wychowawców, itp. — (nie tylko przez tych, którzy z owolaną są kierownikami sumień). Czy kierownictwo takie jest uzasadnione, czy ktoś drugi może być powołanym sędzią w mojej sprawie? Praktyka dowodzi, że tak. Bywa bowiem nieraz w ten sposób, że ktoś drugiemu łatwiej się zdobyć w tej sprawie na obiektywizm, podczas gdy „nie samemu mocne zaangażowanie” efektywnie utrudnia obiektywne spojrzenie. Bywa jeszcze nawet i tak, że ktoś drugi czasem lepiej rozumie moją indywidualność, jej możliwości i zadania, niż ja sam to rozumiem.

I otóż w tym wszystkim etyka ze swoimi szczerze i możliwie wszechstronnie uzasadnionymi sądami o dobru i złu moralnym dostarcza pośredniego wprowadzenia, niemniej mocnego nacisku, człowiekowi. Dlatego też warto się włączyć w wywołana działa dyskusję nad zagadnieniami etycznymi, a przede wszystkim nad zagadnieniami samej etyki.

Ks. KAROL WOJTYŁA

s. p.

**ZOFIA Z ZAMOYSKICH  
TADEUSZOWA  
GROCHOLSKA**

ur. dnia 23 marca 1906 r. zmarła  
dnia 14 lutego 1971 r. opatrzona św.  
Sakramentami w BRWINOWIE —  
o czym zawiadamiają, prosząc o mo-  
dłitwy

SYN, SIÓSTRY, STYNOWE,  
WNUKI I PRAWNUKI

s. p.

**ZOFIA RZEPECKA**

szalowana działaczka katolicka, ożen-  
niczka i hielolotna prezesa Ka-  
tolliego Zwiazku Kobiet w Polsce,  
zmarła w Poznaniu w wieku lat 81.  
Potrzeb odbył się 26 stycznia 1987 r.

WSPOLPRACOWNICE